

Instytut Pamięci Narodowej - Kraków

<https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/nauka-i-edukacja/edukacja-1/przystanek-historia/242632,Franciszek-Kozik-vel-Zdzislaw-Wegrzyn-Kryska-i-Promien.html>
22.05.2026, 13:20

Franciszek Kozik vel Zdzisław Węgrzyn „Kryśka” i „Promień”

21 maja 1946 r. w Lipniku (pow. myślenicki) polegli w walce z KBW „Kryśka” i „Promień” - partyzanci oddziału NSZ „Żandarmeria” kpt. Jana Dubaniowskiego „Salwy”.

21.05.2026

WALCZĄC DO KOŃCA...

21 MAJA
80. ROCZNICA ŚMIERCI
„KRYŚKI” I „PROMIENIA”



INSTYTUT PAMIĘCI
NARODOWEJ

Oddział w Krakowie

„Kryśka” - przyszły adiutant, prawa ręka kpt. Jana Dubaniowskiego „Salwy” - podobno pochodził z Woli Duchackiej (obecnie część Krakowa). Podczas okupacji niemieckiej miał być funkcjonariuszem tzw. granatowej policji (Polnische Polizei). Na tym terenie działała także silna konspiracja, w szczególności 2. kompania krakowskiego zgrupowania „Żelbet” Obwodu AK Kraków-Miasto. Część jej żołnierzy była zaangażowana także w działające po 1945 r. podziemie niepodległościowe. Inne przypuszczenie kieruje w stronę Łętowni, gdzie działał lokalny oddział partyzancki „Straceńcy Podhala” (w 1944 r. podporządkowany AK), z którym związany był

partyzant nazwiskiem Franciszek Kozik.

Pełniona przez „Kryśkę” funkcja wskazuje, że miał partyzanckie doświadczenie, lecz jego prawdziwa tożsamość i szczegóły biografii pozostaje zagadką. Jeszcze mniej wiadomo na temat „Promienia”; według niepotwierdzonych danych nosił nazwisko Jan Magdziarz. Obaj należeli do oddziału „Salwy” i polegli tego samego dnia, 21 maja 1946 r., w wyniku boju z KBW.

Wiosną 1945 r. w ówczesnym województwie krakowskim zaczęła powstawać lokalna struktura Narodowych Sił Zbrojnych tworzona przez oficera AK kpt. Jana Dubaniowskiego „Salwę”. Znalazło się w niej wielu żołnierzy wywodzących się zarówno z formalnie rozwiązanej AK, BCh, jak i z silnego na Bocheńszczyźnie podziemia narodowego (NOW i NZW). „Salwa” deklarował jako główne cele udaremnienie działalności komunistycznej, przygotowanie do zbrojnego wystąpienia na tyłach sowieckich po wybuchu ewentualnej wojny Anglosasów z ZSRS oraz zwalczanie bandytyzmu.

Już latem 1945 r. „Kryśka” należał do tej zakonspirowanej struktury. Gdy jesienią 1945 „Salwa” podzielił podkomendnych na dwie grupy, nazywane północną i południową, „Kryśka” znalazł się w pierwszej z nich. Brał udział w akcjach zbrojnych, m.in. w zasadzce z przełomu sierpnia i września 1945 r. na szosie pomiędzy Bochnią a Marszowicami. Partyzanci zaskoczyli tam samochód czerwonoarmistów i zlikwidowali sowieckiego majora oraz jego szofera. Brał także udział w ostrzeleniu wojskowego samochodu oraz chłopczie i karnej konfiskacie u działacza PPR wiosną 1946 r. „Kryśka” wraz z „Promieniem” mieli także dokonać likwidacji komendanta posterunku MO w Trzcianie.

11 listopada 1945 r. w związku z nasileniem represji kpt. „Salwa” zarządził utworzenie oddziału partyzanckiego NSZ „Żandarmeria”. „Kryśka” z czasem objął funkcję adiutanta – prawej ręki Dubaniowskiego. Pełniąc tę funkcję, nadal uczestniczył w akcjach zbrojnych oraz rekwizycyjnych, podczas których z państwowych instytucji, m.in. z Urzędu Poczтового w Bochni i gminnej kasy w Łapanowie pobierano środki konieczne do działania oddziału. Dbał także o kondycję duchową partyzantów; w marcu 1946 r., przypuszczalnie w związku ze zbliżającą się Wielkanocą, „Kryśka” zorganizował w Rybiu możliwość przystąpienia do spowiedzi świętej. Z kolei „Promień”, który w oddziale używał stopnia kaprała i miał pełnić funkcję dowódcy drużyny uczestniczył w przeprowadzonej 31 marca 1946 r. pod Łapanowem zasadzce na funkcjonariuszy UB, MO i członków PPR, która zakończyła się dotkliwymi dla aparatu represji stratami. Być może brał w niej udział również „Kryśka”.

W maju 1946 r. całe województwo krakowskie, a w szczególności powiaty myślenicki, nowotarski, wadowicki i żywiecki przeczesywały obławy. Było to związane ze zbliżającym się tzw. referendum ludowym, które komuniści pragnęli wykorzystać do celów propagandowych. Równocześnie w związku z aktywną działalnością podziemia niepodległościowego do południowej Polski oprócz wojsk KBW woj. krakowskiego ściągnięto jednostki z województw katowickiego, wrocławskiego i zachodniopomorskiego. W powiecie myślenickim znalazła się licząca 303 oficerów i żołnierzy grupa operacyjna, kierowana osobiście przez dowódcę KBW województwa krakowskiego płk. Grzegorza Zubienko. Jej zadaniem było zwalczanie oddziałów podporządkowanych Józefowi Kurasiowi „Ogniewi”, które według ustaleń wywiadu KBW miały przebywać w okolicach szczytu Łysiny w Beskidzie Myślenickim.

Tymczasem grupa partyzantów „Salwy”, wśród nich „Kryśka”, „Promień”, Józef Mika „Wrzos” i Albin Smaga „Skok”, przebywała na kwaterze w gajówce w okolicach wsi Lipnik położonej na wschód od Myślenic, u podnóża Beskidów. 21 maja 1946 r. przeczesujący góry i pobliskie

miejsowości żołnierze KBW natrafili na partyzantów. Doszło do walki. „Promień” poległ podczas wymiany ognia, zaś „Kryśka” - ciężko ranny, nie chcąc dostać się w ręce wroga - popełnił samobójstwo strzałem z pistoletu. KBW zdobyło także cztery pepesze, cztery karabiny, dwa granaty i amunicję oraz partyzancki dokument - sprawozdanie z działalności oddziału „Salwy”, wspominające m.in. o starciu w Łapanowie.

Ciała poległych „Kryśki” i „Promienia” zostały pochowane przez partyzantów w pobliżu góry Grodzisko w paśmie Cietnia Beskidu Wyspowego. Pochówek miał charakter uroczysty. Ceremonię odprawił ks. Dominik Jurkowski z opactwa cystersów w Szczyrzycu, żegnali ich koledzy oraz przemawiający na pogrzebie kpt. „Salwa”. Miejsce pochówku wybrano nieprzypadkowo. W okolicy spoczywali również żołnierze AK, polegli w walkach z Niemcami w sierpniu i wrześniu 1944 r. Ciała akowców ekshumowano w 1949 r. na kwaterę wojenną w Dobczycach, zaś szczątki „salwowców” prawdopodobnie do dziś spoczywają w rejonie szczytu, gdzie upamiętnia ich ustawiony przed kilku laty krzyż.

Tekst Krzysztof Pięciak

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Kraków

Żołnierze Wyklęci

Artykuł